Nr. 139. We Lwowie, wtorek dnia 24 marca 1903. Rok XXXVI.

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony; — za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:

	z jednorazową przesyłką	z dwurazową przesyłką
rocznie . . .	30 K — h	36 K — h
kwartalnie .	7 „ 50 „	9 „ — „
miesięcznie	2 „ 50 „	3 „ — „

W Niemczech mies. 3 M. 50 fen.
W innych krajach mies. 4 Fr.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Adres: „DZIENNIK POLSKI“ — Lwów, pl. Marjacki l. 7.
Telefonu nr. 151.

Wydanie poranne.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi 2 razy dziennie.

Ogłoszenia:
Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 halerzy.
Za jeden wiersz petitowy w rubryce *Nadesłane* 40 halerzy.
Drobne ogłoszenia po 3 halerze za słowo. Najmniejsze ogłoszenia 30 halerzy.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po *Kronice* za jeden wiersz petitowy 60 halerzy.

Numer pojedynczy:

	we Lwowie	na prowincji
poranny	3 hal.	5 hal.
popołudniowy	8 hal.	10 hal.

Właściciele i redaktorowie: Dr. K. Ostaszewski-Barański i Mieczysław Schmitt.

Izba handlowa i przemysł.

Lwów 24 marca.

Wczorajszemu plenarnemu posiedzeniu izby, przewodniczył wiceprezydent p. Karol Schayer. Sekretarz p. Stesłowicz zdał sprawę z kilku spraw nagłych, załatwionych przez prezydjum izby, jak wysłanie telegramu do Koła polskiego i komisji parlamentarnej w Wiedniu w sprawie upaństwowienia kolei Północnej.

Dr. Lilien wniósł, by izba uchwaliła podziękowanie Kołu polskiemu i drowi Kolischerowi za energiczną ich akcję w sprawie upaństwowienia kolei Północnej.

P. Leopold Baczewski uzupełnił wniosek, by jeszcze i prezesowi Piepesowi-Poratyńskiemu podziękowanie przesłać, — wszystkim za to, co już uczynili w tej sprawie. (Uchwalono).

Oświadczyło się dalej prezydjum izby w sprawie uregulowunia stosunków aptekarskich, mianowicie w sprawie sprzedaży aptek, następnie w sprawie rozpisania konkursu na obsadzenie aptek. Co do pierwszego punktu, to izba oświadczyła, że jest to iluzoryczne rozporządzenie, bo sprzedaż sama jest zależną od umowy między stronami; co do drugiego, to jest izba za rozpisywaniem konkursu.

W sprawie wyniku ankiety co do reform, mających się przeprowadzić w lwowskiej akademji handlowej, na kursach uzupełniających dla praktykantów, oświadczyło się prezydjum izby za 6-godzinnym planem naukowym, mianowicie zrozdziałem godzin na popołudniowe i wieczorne, aby wszystkim umożliwić pubieranie nauki, a nie narażać pryncypałów na utratę sił roboczych przez całe popołudnie.

W myśl uchwał ankiety w sprawie założenia wyższej szkoły keramicznej we Lwowie, oświadczyło się prezydjum, jednak pod warunkiem, że będzie szkoła ta dostatecznie uposażoną i kształcić będzie werkmistrzów nie tyle dla celów artystycznych, ile dla cegielniarstwa, kaflarstwa itp. praktycznych zawodów.

Do państwowej rady kolejowej wybrano pp. Russmana i Leopolda Baczewskiego, (ponownie), jako zastępców zaś pp. Michała Michalskiego i St. Ciuchcińskiego (także ponownie).

Pomimo, że na posiedzeniu wczorajszej izby był obecnym tylko jeden reprezentant przemysłu rękodzielniczego i pomimo uwagi tego reprezentanta p. Getritza, że nie wypada mówić o reformie ustawy przemysłowej w takich warunkach i wnosił na odroczenie tej sprawy, członkowie izby z sekcji handlowej uchwalili rzecz wziąć pod dyskusję.

Projekt rządowy dotyczy głównie działów rękodzielnictwa, jak stowarzyszeń przemysłowych, umów o naukę uczniów, wydawania dowodów uzdolnienia, przepisów o kasach majsterskich. Referent izby dr. Adam nazywa projekt łataniną, która nie zaradzi brakom dotychczasowym w przemyśle. Nie ma tam nic nowego, lecz wyrwane §§. z dawnych ustaw w nowej interpretacji. Pożądany byłby zupełnie nowy projekt ustawy, któraby zupełnie starą zastąpiła.

Wśród czytania poszczególnych zmian w nowym projekcie ustawy, postawił p. Baczewski wniosek, by do przemysłów koncesjonowanych zaliczyć też i biura reklamacyjne kolejowych listów frachtowych. Wniosek uchwalono.

Dyskusja nad poszczególnymi ustępami ustawy, trwała półtorej godziny, poczem przyjęto rozmaite poprawki, mające być substratem do ewentualnej ustawy.

Załatwiono następnie parę spraw bieżących o prawie sprzedaży i koncesje na biura informacyjne.

Gminie Rgoów odmówiono zezwolenia na 3 jarmarki i na tem o godzinie 9-tej posiedzenie zamknięto.

Rozruchy w Budapeszcie.

(Telegram własny „Dziennika Polskiego“).

Budapeszt. Wczoraj większa część studentów nie przyszła na wykłady. Tych profesorów, którzy przybyli i chcieli wykładać, studenci zebrani w auli powitali okrzykami: Precz! tak, że profesorowie musieli opuścić sale wykładowe. Rektor ogłosił na czarnej tablicy rozporządzenie senatu, postanawiające na razie zamknięcie wykładów na uniwersytecie do 26 bm. Po tym terminie wykłady będą na nowo otwarte, a gdyby spokój wówczas nie zapanował, to wszyscy studenci tracą półrocze, a uniwersytet będzie zamknięty do końca półrocza.

Na technice wykłady odbywały się. Podczas wykładu na technice profesora chemji Ilosvaya, usłyszano na korytarzu hałas i tony pieśni Kossutha. Nagle drzwi do sali wykładowej otwarły się i weszło do niej przeszło stu prawników i skierowali się ku katedrze, widocznie w zamiarze, aby ściągnąć z niej profesora. Profesor widząc, iż przed przemocą nie obroni się, wyciągnął z kieszeni rewolwer i skierował go ku napastnikom. Lufa rewolweru powstrzymała ich. Tymczasem i technicy ochłonęli z pierwszego wrażenia, pospieszyli swemu ulubionemu profesorowi na pomoc i wyparli prawników ze sali.

Po południu odbyły się dwa zgromadzenia studentów. Wybrano na nich komitet, złożony ze stu studentów, który zebrawszy się na obrady, uchwalił rezolucję, podnoszącą, iż między demonstracjami studentów, a ustawą wojskową nie ma żadnej łączności. Dalej rezolucja ta odmawia innym czynnikom prawa mieszaniu się do ruchu studenckiego, domaga się, aby rząd wytoczył policji surowe śledztwo i winnych ukarał i dał studentom zadośćuczynienie, a oni natychmiast wszelkich demonstracyj zaniechają.

W końcu wyrażono ubolewanie z powodu zajścia na technice i uchwalono prosić senat akademicki uniwersytetu, aby wykłady na nowo otworzył, a studenci będą już na nie uczęszczali.

Budapeszt. Wczoraj odbyło się zgromadzenie także na politechnice. Przybyło tam około 2.000 studentów i wygłoszono wiele mów. Poseł Lengyel wzywał do spokoju, gdyż tylko w ten sposób powiedzie się obrona ich interesów, podjęta przez posłów. Mowca bowiem i kilku innych posłów zobowiązało się wobec ministra oświaty do tego, że wykłady nie doznają dalszych przeszkód, aby za to minister wstrzymał dalsze śledztwo dyscyplinarne.

Dotychczasowy przywódca demonstracyj, akademik Hoffman, wzywał do dalszych demonstracyj i wniósł, by w środę pójść pod „pomnik wolności“, uwieńczyć go i wygłosić mowy. Mowca domagał się, by uchwalono petycję, żądającą cofnięcia przedłożenia wojskowego w parlamencie.

Do uchwał nie przyszło. Zebrani rozeszli się w spokoju.

Budapeszt. Prezydent gabinetu p. Szell przeniósł naczelnika policji VII dzielnicy w Budapeszcie Totha, na równorzędne stanowisko do drugiej dzielnicy.

Posiedzenie sejmu.

Budapeszt. W sejmie wczoraj toczyła się w dalszym ciągu dyskusja nad piątkowemi zajściami. Pos. Bartha (z partji Kossutha) opisywał te zajścia, których sam był naocznym świadkiem, co jednak małe wrażenie wywoływało, tylko od czasu do czasu z opozycji podnoszono okrzyki oburzenia. Mowca domagał się usunięcia dyrektora policji Rudnaya.

Pos. Bosaht, z katol. str. ludowego, wyraził przekonanie, że rozruchy wywołali żydzi, aby swemu protegowanemu br. Banffyemu utorować powrót do władzy.

Podczas tej mowy przyszło do głośnych hałasów.

Następnie zabrał głos prezydent ministrów Szell, ale opozycja podniosła z razu taki krzyk, że nie mógł mówić. Kiedy się uspokoiło, mowca odpierał zarzuty przeciw policji, która nie miała się dopuścić żadnych nadużyć, czego najlepszym dowodem jest to, że z policji jest rannych 28 żołnierzy i 4 urzędników, z publiczności zaś 11 osób i to z tego jedynie 3 od pałaszy policjantów, reszta zaś kamieniami, rzucanymi przez demonstrantów. Mowca odczytywał raporty i przytaczał zeznania świadków, dowodzące, że wina nie była po stronie policji. Szell przestrzegł przed powtórzeniem się zaburzeń.

Obecne postępowanie opozycji prowadzi do przewrotu. Nikt nie może wiedzieć, gdzie padnie rzucony przez niego kamień, a lada kamień, lub kawałek drzewa może cały pociąg wykolejć.

W sprawie tej przemawiał jeszcze cały szereg posłów, poczem o godzinie 3 posiedzenie odroczono.

DEPESZE telegraficzne i telefoniczne.

Z krakowskiej rady miejskiej.

Kraków. (Tel. pryw.) *Kurjer krakowski* donosi, że na najbliższem posiedzeniu rady miejskiej obaj wiceprezydenci miasta dr. Leo i dr. Staniszewski zamierzają zrezygnować. (Miałby to być zatem atak przeciw prezyd. Friedleinowi, celem zmuszenia go do ustąpienia. *P. R.*)

Z sejmu pruskiego.

Berlin. W izbie dep. sejmu pruskiego podczas trzeciego czytania budżetu oświadczył przedstawiciel rządu, że co się tyczy kwestji narodowościowej na górnym Śląsku, rząd wszystko uczyni, aby ochronić kraj, który już od kilkuset lat należy do Prus, od skutków agitacji wszech polskiej. Załatwiono wczoraj po krótkiej dyskusji budżet kolejowy i ministerstwa skarbu.

Sprawa księżnej Ludwiki.

Berlin. (Tel. wł.). Dentysta amerykański Bryan, którego podejrzywano, iż utrzymywał stosunki miłosne z księżną Ludwiką przed Gironem i wskutek tego kazano mu opuścić Saksonję, ogłasza, iż na tej pogłosce, aby go łączyły jakie stosunki z księżną, nie ma ani słowa prawdy, jak również nieprawdziwem jest doniesienie, jakoby żona jego zażądała rozwodu z tego powodu, iż znalazła u niego listy miłosne księżnej. Listów takich nigdy nie miał. W końcu oświadcza Bryan, iż padł ofiarą niecnych intryg, które panują na dworze saskim.

Aresztowanie studentów rosyjskich w Rzymie.

Rzym. Agencja Stefaniego donosi, że uwięziony w Neapolu Rosjanin Gotz, jest studentem, izraelitą, liczy 25 lat, jest bardzo majętny. Włoskiemu komisarzowi policji podczas aresztowania Gotza, towarzyszyli: rosyjski wicekonsul i wysoki funkcjonarjusz rosyjskiej policji. Gotz obwiniony jest o współudział w zamachu na Sipiagina. Gotz protestował przeciw aresztowaniu go, zapewniając, że jest socjalistą, a nie anarchistą. Zaklinał komisarza policji, by papiery zabrane mu, nie były wydane rosyjskiemu konsulowi, gdyż to unieszczęśliwiłoby wiele rodzin w Rosji. Papiery te bardzo ważne, odesłano do Rzymu do ministra spraw wewnętrzych.

Dzienniki donoszą o uwięzieniu jeszcze innej osoby; niejakiego Engla, którego tożsamość jest wątpliwą. Gotz był w Rosji skazany za przestępstwa polityczne na deportację na Sybir. Car ułaskawił go, poczem Gotz wyjechał za granicę.

Rusyfikacja Finlandji.

Stokholm. *Aftenbladet* donosi z Helsingfors, że wszyscy szefowie policji w okręgach Wyborg i Nyland, nadto także w Helsingforsie, zostali usunięci z urzędu, tak samo 10 członków wyższego sądu kraj. w Wyborgu.

Posłuchanie u papieża.

Berlin. Według doniesienia *Germanji* z Rzymu, papież wczoraj przyjął na prywatnej audjencji deputację Związku niemieckich stowarzyszeń studenckich katolickich.

Papież rozdał uczestnikom deputacji medale i udzielił im błogosławieństwa.

Wrzenie na Bałkanach.

Petersburg. „Rosyjska Agencja telegraficzna“ donosi, że wiadomość o darowaniu 10,000.000 patronów Serbji przez Rosję wymaga o tyle wyjaśnienia, że Rosja zgodziła się na transport tych naboi z końcem maja, jednakże pod warunkiem, że na półwyspie bałkańskim panować będzie spokój.

Sofja. „Agencja bałkańska“ zapewnia, jakoby rosyjscy agenci tajni znajdowali się na granicy i nadzorowali zarządzenia przeciw komitetom macedońskim. Rząd bułgarski z własnej inicjatywy dal w tej sprawie najsurowsze rozporządzenia władzom.

Rozruchy studentów w Hiszpanji.

Madryt. (Tel. wł.). W sobotę studenci w Walencji urządzili wielką demonstrację i obrzucili kamieniami mieszkanie rektora. Policja dobywszy szabel, przy pomocy żandarmerji konnej rozprószyła demonstrantów. W niedzielę rozruchy powtórzyły się, a mianowicie, studenci napadli na gubernatora, jadącego przez miasto w powozie i obsypali go obelgami. Żandarmerja rozprószyła studentów, a kilku z nich aresztowała.

Studenci madryccy odbyli w niedzielę zgromadzenie, na którem ułożyli swe żądania i domagają się od senatu akademickiego ich spełnienia.

Z Wenezueli.

Caracao. Prezydent Wenezueli Castro otworzył wczoraj w obecności ciała dyplomatycznego sesję parlamentu mową, w której wystąpił przeciw prądom i walkom, któreby mogły narazić byt państwa. Wspomniawszy o interwencji państw europejskich, powiedział, że wywołał się sojusz ludzi, którzy nie mieli odwagi poddać się bezstronnemu sądowi, lecz próbowali żądania swe siłą wymusić. Wenezuela nie mogła spełnić niesprawiedliwych żądań Anglji i Niemiec, działających w porozumieniu z przywódcą powstańców Matosem, celem obalenia Castra.

Rewolucja w San Domingo.

Paryż. Agencja Hawasa donosi z San Domingo, że na ulicach miasta wre walka. Wynik jej nie znany.

Dola słowackiego redaktora.

Budapeszt. Znany poeta słowacki Svetozár Hurban Vajansky skazany został na 2 miesiące więzienia stanu, 400 k. ron grzywny i ponoszenie wszystkich kosztów procesu. P. Hurban oskarżony był o zbrodnię podburzania przeciw Madjarom“, popełnioną przez napisanie artykułu w piśmie *Narodnie Nowiny* pt. „Neustavajme“.

Trzęsienie ziemi.

Kaiserlautern (w Bawarji). Wczoraj dały się tu i w okolicy uczuć silne wstrząśnienia ziemi. Wśród ludności powstała panika, ponieważ obawiano się zawalenia się domów.

Cuneo (we Włoszech). Wczoraj zauważono w Cuneo i okolicy trzęsienie ziemi.

Kaiserslautern. Dzienniki donoszą, że w południowej części Palatynatu nadreńskiego dało się uczuć silne trzęsienie ziemi onegdaj o 6 rano i wczoraj popołudniu. Mieszkańcy przerażeni opuszczają domy, obawiając się ich zawalenia.

Wiedeń. (Tel. wł.). P. Klofacz zamierzał udać się do Macedonji, aby przypatrzyć się naocznie tamtejszym stosunkom. Porta atoli odmówiła mu wystawienia paszportu, wskutek czego p. Klofacz powraca do Wiednia.

Budapeszt. Minister honwedów Fejervary, rozesłał do zarządów gminnych reskrypt, polecający przygotowania do poboru wojskowego, który się odbędzie w dniach od 5 maja do czerwca.

Izba sądowa.

Lwów 23 marca.

(O drzewo z lasów miejskich).

W dalszym ciągu zeznaje świadek Schupp że pewnego razu, dyrektor szkoły im. Elżbiety, skarżył się w magistrecie że Rechtschaffer dostawił mu zamiast porządnego łupanego drzewa, jakieś gałęzie i okrąglaki Dowiedziawszy się o tem, wiceprezydent Michalski, wraz z świadkiem udał się bezzwłocznie do szkoły im. Elżbiety i obaj skonstatowali tam, że istotnie ułożone tam sągi składały się z samych okrąglaków. Pomimo to, nie można było za to pociągać Rechtschaffera do odpowiedzialności, gdyż świadek nie był pewnym czy okrąglaki te nie pochodzą istotnie z krynieckiego miejskiego lasu, gdyż były tam i okrąglaki.

Rozprawa popołudniowa.

Na rozprawie popołudniowej oglądała publika, sędziowie i trybunał, niebywałą w sali rozpraw nowalię. Oto, w trójramiennych świecznikach gazowych, umieszczonych na bocznych ścianach sali, zastąpiono dotychczasowe zwykłe palniki środkowego ramienia siatkami Auerowskiemi, gorejącemi w mlecznego koloru umbrach. Woźny Bryś informuje ciekawych, że w czasie popołudniowej przerwy, przyszli do sali mechanicy i w ciągu 2 godzin lampy zmontowali.

Przesłuchanie dalszych świadków przedsławia się rozpaczliwie, jednostajnie, nudnie. W powietrzu latają ciągle tylko wagony naładowane drzewem, „frachtbriefy“ i numera wozów, a brzmi ciągle i powtarza się w nieskończoność na różne strony „drzewo, drzewo, drzewo“. Małem urozmaiceniem, były zeznenia Mosesa Fischera, młodego żydka z Bełza rodem, który, zapytany przez przewodniczącego czem się trudni, odpowiada:

— Handlujim.

Przewodn. Czem pan handluje?

Św. Z teściem.

Przewod. Czem?

Św. Nu, z moim teściem.

Po dalszem dopiero dopytywaniu okazuje się, że świadek pomaga swojemu teściowi Fajwlowi Nickerowi w handlu drzewem. Zresztą, tak ten świadek jakoteż i następny t. j. teść jego Nicker, w czasie składania przysięgi, trzymając prawą rękę na torze chowa lewą rękę do kieszeni bekieszy i wykonuje nią tam jakieś podejrzane ruchy. Przewodniczący każe im przy składaniu przysięgi wyciągnąć rękę z kieszeni, świadkowie udają, że nie rozumieją o co chodzi przewodniczącemu i dopiero woźny Bryś gwałtem wydobywa im lewą rękę z kieszeni na świat.

Im więcej zeznań świadków, tem bardziej zawikłaną i niejasną staje się sprawa tak, że zupełnie pewnem jest to jedno tylko, że obaj oskarżeni a szczególnie Rechtschaffer, to warci złotego medalu krętacze pierwszej wody.

O godzinie wpół do 8 wieczorem, odroczył przewodniczący ciąg dalszy rozprawy do jutra 9 godz. rano.

KRONIKA.

Djarjusz lwowski.

Wtorek, 24 marca.

Powszechne wykłady uniwersyteckie: W zakładzie fizycznym uniwersytetu (ul. Długosza 8) o godzinie 6 wieczorem, p. L. Popławski: „Ryszard Wagner i jego dzieła“ (wykłady objaśniane przy pomocy fortepianu). — W szkole realnej (ul. Kamienna 2) o godzinie $7^1/_2$ wieczorem, dr. Z. Pazdro: „Historja żydów w Polsce w w. XVII i XVIII“.

Teatr miejski: „Złocienie“, sztuka. Początek o godzinie 7 wieczorem.

„Skała“: Rekolekcje wielkopostne, od godziny 8—9 wieczorem.

W kościele OO. Bernardynów: Missja wielkopostna.

Walne zgromadzenie Tow. filologicznego, o godzinie 4 popołudniu, w gmachu Instytutu archeologicznego.

„Ognisko kobiet“: Wieczór muzyczno deklamacyjny.

Tow. politechniczne: Posiedzenie tygodniowe, o godzinie 7 wieczorem.

SKŁADAJMY NA CIESZYN!

Kalendarz. Wtorek (24): Gabrjela arcyb. — Lubomira. — (11): Sofronya. Wschód słońca o godzinie 6 minut 3, zachód o godzinie 6 minut 10.

Stan powietrza: Godzina 6 rano: Ciepłota + 5° R. Pogoda.

Wiadomości osobiste. Ks. metropolita Szeptycki, w przejeździe do Nervi, zatrzymał się w Wiedniu, gdzie zabawi kilka dni, dla wypoczynku i zasięgnięcia porady prof. Neussera. Ks. metropolicie towarzyszą w podróży rodzice jego i brat Bonifrater. który nie odstępował chorego przez cały czas trwania choroby. Na Południu ma ks. metropolita zabawić do pierwszych dni maja.

Mianowania. Namiestnik zamianował koncypistów sanitarnych: dra Antoniego Biesiadzkiego, dra Karola Gołębiowskiego i dra Teofila Bąkowskiego, lekarzami powiatowymi, a asystentów sanitarnych: dra Józefa Kurasiewicza, dra Teodora Soniewickiego i dra Aleksandra Godłowskiego, koncypistami sanitarnymi.

Przeniesienia. Namiestnik przeniósł koncypistów sanitarnych: dra Marjana Szaynowskiego z Żydaczowa do Złoczowa, dra Aleksandra Godłowskiego z Bohorodczan do Mielca, oraz asystentów sanitarnych: dra Ludwika Sobieszczańskiego z Kałusza do Bohorodczan i dra Andrzeja Kondratowicza ze Złoczowa do Żydaczowa.

Z kolei państwowych. Minister kolei mianował komisarza maszyn Franciszka Wejdę, tymczasowego kierownika ogrzewalni w Podgórzu-Płaszowie naczelnikiem jej, a przeniósł ze względów służbowych Karola Davida, komisarza budowy w Splicie (Spalato) w Dalmacji, do kierownictwa budowy kolei we Lwowie.

Konkurs na stypendjum. Na uczczenie jubileuszu cesarza Franciszka Józefa I, ustanowiło Tow. rybackie w Krakowie stypendjum w rocznej kwocie 480 kor. dla kształcenia praktycznych stawniczych. Zarząd dóbr Augusta hr. Potockiego w Zatorze ofiarował na ten sam cel kwotę 200 kor., wskutek czego stypendjum wynosi obecnie 680 kor., a stypendysta pobierać będzie miesięcznie 57 kor. z dołu. Celem nadania w roku 1904 tego stypendjum rozpisuje się niniejszem konkurs. Za zezwoleniem zarządu

dóbr Augusta hr. Potockiego, odbędzie stypendysta naukę i praktykę w gospodarstwie rybnem w Zatorze, w czasie od 1 stycznia do końca r. 1904 i otrzyma od zarządu dóbr bezpłatne mieszkanie. Podanie o nadanie stypendjum, własnoręcznie przez ubiegającego się napisane, ma być wniesione do końca listopada 1903 r. do Wydziału krajowego Towarzystwa rybackiego w Krakowie, ulica Mikołajska l. 2.

Konkurs na posagi. Magistrat m. Lwowa ogłasza konkurs na trzy posagi po 770 koron dla ubogich dziewcząt sierót po rzemieślnikach z fundacji im. śp. Antoniego Chylińskiego. Rozdanie posagów nastąpi przez losowanie w dniu 10 czerwca br. Podania o przypuszczenienie do losowania, zaopatrzone potrzebnymi dokumentami, należy mnieść do magistratu najdalej do 30 kwietnia br. Podania wniesione po upływie tego terminu nie będą uwzględnione.

Konkurs na asytentów. Przy państwowej szkole przemysłowej we Lwowie, są do obsadzenia dwie posady asystentów, mianowicie: a) od 1 maja br. asystenta dla nauk budowniczych; b) od 1 września bm. asystenta dla rzeźby dekoracyjnej (modelowania).

Do tych posad, które nadane będą na lat dwa, przywiązaną jest remuneracja roczna w wysokości po 1200 koron.

Kandydaci ukwalifikowani, mający chęć ubiegania się mają wnieść podania ostemplowane i należycie udokumentowane, do dnia 20 kwietnia br.

Z Filharmonji. Zapowiedziany na dziś koncert popularny, nie odbędzie się z powodu przygotowań do koncertów wagnerowskich, które obudziły tak wielkie zainteresowanie.

Z uniwersytetu. P. Stanisław Zdziarski, otrzymał na uniwersytecie czeskim w Pradze stopień doktora filozofji.

= **Teatr miejski.** Sekcja finansowa odbyła wczoraj wieczorem czterogodzinne posiedzenie w sprawie zmany kontraktu z p Pawlikowskim o dzierżawę teatru miejskiego. Dyskusja była niezmiernie ożywiona, ścierały się zasadnicze i stanowcze zdania za i przeciw. Zasadniczo stanęła sekcja na gruncie wniosków magistratu.

Kościół św. Elżbiety we Lwowie. Autorem zakupionego przez komitet projektu konkursowego budowy kościoła św. Elżbiety we Lwowie, oznaczonego godłem „Kyrje Elejson“, jest p. Roger Sławski, budowniczy rządowy w Berlinie.

Zebranie żydowskich akademików. Na wczoraj nowo otworzony związek akademików żydowskich pod l. 20 przy ul. Kopernika zapowiedział szumnie zebranie, na którem akademicy Mandel i Bohrer mieli przedstawić program nowego stronnictwa żydowskiego. Obaj mieli referować. W istocie zebrało się kilkudziesięciu akademikow-żydów, różnych odcieni politycznych, a zatem narodowcy, sjoniści, członkowie stronnictwa socjalno-demokratycznego i tak zwani Polacy wyznania mojżeszowego.

Referat Mandla, który jest socjalistą, rozczarował. Prócz kilkudziesięciu frazesów luźnych nie postawił konkretnego programu, natomiast doradzał aby utworzyć silną organizację proletarjatu żydowskiego, któryby, jeśli kiedyś rzeczpospolita socjalistyczna przyjdzie do skutku, silnym był czynnikiem w tej rzeczypospolitej socjalistycznej.

Odprawę referentowi dał p. Feldstein wykazując fałsze mieszczące się w argumentacji referatu, nawet rzekomy koreferent p. Bohrer wydrwił teorję p. Mandla. W obszernej dyskusji, która trwała do godziny 10·30 wieczór zabierali głos pp. Werber, Merwin, Roth, Landau Aleks., Reich, Weissmann, Biegeleisen i Bałaban, wszyscy jednak razem i każdy z osobna dowodzili błahości argumentów, akcentując, że referent sam nie wiedział czego chce, a chcąc rzekomo stworzyć nowe stronnictwo, doradzał stworzenie czegoś, o czem sam jasnego pojęcia przedtem sobie nie wyrobił. Zebrani rozeszli się nie powziąwszy żadnych uchwał.

Zamach samobójczy. Onegdaj usiłowała odebrać sobie życie, wypiwszy lisolu z herbatą, 17 letnia Marcela Stangretówna, córka położnej. Do wijącej się w bolach na wałach Hetmańskich desperatki wezwano pogotowie stacji ratunkowej, które przepłukawszy żołądek, oddało ją następnie opiece rodziny. Przyczyna zamachu samobójczego nieznana.

Nagła śmierć. Przy placu Benedyktyńskim, umarł wczoraj nagle o godzinie 9 wieczorem jakiś niewiadomego nazwiska około 35-letni zarobnik.

= **Przytułek dla archiwum miejskiego.** Im więcej budowa muzeum przemysłowego zbliża się do końca, tem aktualniejszą staje się sprawa pomieszczenia archiwum miejskiego dla którego zarezerwowano w gmachu muzealnym parę małych pokoików. Dlatego też wczoraj odbyły się wspólne posiedzenie komisje: archiwalna i dla budowy muzeum przemysłowego. Komisja archiwalna jednogłośnie oświadczyła się z rozmaitych względów przeciw lokowaniu archiwum miejskiego w upatrzonych na to pokojach budynku muzealnego. Komisja muzealna uznała słuszność motywów komisji archiwalnej, uchwalono więc wspólnie wniosek w tym duchu, że archiwum żadną miarą nie może być pomieszczone w budynku muzeum przemysłowego, oraz że jedynem wyjściem z tej trudnej sytuacji jest zaadaptowanie możliwie jak najskromniejszym nakładem pieniężnym tzw. baszty saletrzanej na Wałach gubernatorskich. Niezawodnie więc rada miejska przyzwoli odpowiedni kredyt aby nie narazić na niechybne zniszczenie wielkiej wartości zbiorów archiwalnych obfitujących w bardzo ważne i cenne pomniki starego Lwowa.

Zastrzeleni na granicy. Donoszą z Elblagu: Podczas przekradania się przez granicę rosyjską w pobliżu Strasburga w Prusach zachodnich zastrzeliła rosyjska straż graniczna 2 kobiety, a jedną dziewczynę ciężko zraniła. Osoby te należały do większej partji szukającej pracy w Prusach.

Moskiewski pedagog. Z Warszawy donoszą: Po skasowaniu przez senat wyroku izby sądowej, uniewinniającego b. profesora uniwersytetu warszawskiego, Michała Zieńca, oskarżogo z art. 9 i 1525 kod. kar. o usiłowane zgwałcenie chorej szpitalnej, sprawa przyszła onegdaj pod ponowne rozpoznanie. Chociaż proces toczy się przed departamentem karnym, jednakże kwestja dotyczy tylko odszkodowania, które przypaść może spadkobiercom niedawno zmarłej ofiary tego łotra — Koźlińskiej. Obrońca Zieńca, sprowadzony z Petersburga, zażądał umorzenia dalszego postępowania wobec śmierci Koźlińskiej. Żądanie to zostało odrzucone; wówczas obrońca wyjął z papierów świadectwo lekarskie, stwierdzające, że b. profesor Zieniec „chory jest“ na anginę, że nie mógł przybyć na posiedzenie, na którem chce jednakże być obecny i wobec tego prosił o odroczenie sprawy. Przedstawiciel powoda cywilnego zaprotestował przeciwko stałej tendencji odraczania procesu. Izba sądowa sprawę odroczyła.

Samobójstwo aktorki. W królewskim teatrze w Poczdamie otruła się onegdaj kwasem karbolowym 18 letnia aktorka Mizci Weiss. Odwieziona do szpitala zmarła tam niebawem.

Propaganda rewolucyjna w Rosji. Do *Daily Telehraph* donoszą z Petersburga, że policja rosyjska wpadła na ślad szeroko rozgałęzionego spisku, który kierowany przez skrajne anarchistyczne żywioły za granicą, rozszerza się w południowych okręgach przemysłowych carstwa pomiędzy robotnikami. Przed dwoma tygodniami aresztowano rozmaite osoby, podejrzane o przemycanie do Rosji pism i proklamacyj, wymierzonych przeciw rządowi. Przy aresztowanych miano znaleść listy, z których wynika, że w Galicji jest główne ognisko ruchu. Obiegają pogłoski, że anarchiści (?!) galicyjscy byli w ciągłym związku z „anarchistami“ w Rostowie nad Donem, z których kilku przed niewielu dniami aresztowano.

Towarzystwo zaliczkowe w Krakowie. Kraków. (Tel. pryw.). Wczoraj odbyło się walne zgromadzenie towarzystwa zaliczkowego pod przewodnictwem prezesa rady nadzorczej dr. Kopfa. Ze sprawozdania wynika, że obrót kasowy w roku zeszłym wynosił 11,625.424 k., stan udziałów 221.102 k., zysk 6.667 k. Zgromadzenie uchwaliło rozdział zysku, absolutorjum dyrekcji i zatwierdziło wybór p. Edwarda Wojnarowicza na dyrektora towarzystwa. Przeprowadzono też wybór rady nadzorczej.

Korsarstwo? Waszyngton. (Tel.) Wedle doniesienia *N. Y. Heralda* wojenny okręt angielski „Palace“ w Porfe of Spaine przyaresztował statek wenezuelski „Restaurador“ pod zarzutem korsarstwa.

Kongres historyków. Rzym. (Tel.). Międzynarodowy kongres historyków zostanie dnia 2 kwietnia uroczyście przyjęty przez parę królewską na Kapitolu.

Hyena emigracyjna. Raciborz. (Tel. wł.) Tutejsza izba karna skazała agenta emigracyjnego, Oskara Albersa, na 5 lat więzienia, za oszustwo, dokonane na 51 emigrantach z Galicji. Albers wyłudził od nich pod rozmaitymi pozorami znaczniejsze sumy.

Na protestantyzm. Bozen. (Tel. wł.) Od dłuższego czasu między mieszkańcami gminy Villa, a tamtejszym proboszczem wybuchł spór, wskutek czego cała gmina zamierza przejść na protestantyzm.

Straszna scena. Praga. (Tel. wł.) Straszna scena rozegrała się w tutejszej szkole przemysłowej. Oto 19-letni uczeń tej szkoły, Antoni Teszula, dostał nagle napadu szału i debywszy noża, zagrażał otoczeniu. Studenci rzucili się na niego, ubezwładnili go i nóż wyrwali. Teszulę odesłano do szpitala.

Z martyrologji dzieci polskich.

Walka na Podlasiu o religję, cicha a nieubłagana staje się coraz zawziętszą, porywając wszystko, co jest szlachetniejszego i szczególniej w ubiegłym roku poniosła Moskwa ciężką porażkę. Znany okólnik biskupa wileńskiego ks. Zwierowicza, osłaniając od paru lat prowadzoną przez garstkę dzielnych księży działalność, dodał ducha innym, zagrzał ich do naśladownictwa. Prześladowania ze strony Moskali straszne. Miarą panujących tam obecnie stosunków będzie parę faktów, jakie zdarzyły się w okolicy Białegostoku. Do „kancelarji“ (urzędu gminnego) jednę z wiosek położonych pod Białymstokiem, zjechała — jak donosi korespondet *Słowa polskiego* — władza moskiewska wraz z popem Wiesiołowskim, jako kuratorem cerkiewno-parafjalnych szkółek, w celu przeprowadzenia wśród miejscowej dziatwy śledztwa, kto nauczył ich stawiania oporu dotychczas praktykowanym nadużyciom ze strony nauczycieli i popów.

W obronie dzieci swych stanęli rodzice, stawiwszy się w ogromnej liczbie w poczuciu, że powinni wiedzieć, czego żądają od ich dzieci. Doszło do tego, iż zagrożono popowi, że cało do domu nie wróci i „batiuszka,“ starannie omijając wieś, czmychnął do domu leśną ścieżyną. Żądaniom dzieci na razie stało się zadość, religję począł wykładać miejscowy proboszcz, w niedługim jednak czasie pop wznowił swe próby wprowadzenia prawosławnej religji w szkole (w dodatku nie cerkiewnej ale gminnej). Pewnego dnia zjechał niespodzianie do szkoły podczas lekcji i wraz z nauczycielem począł nakłaniać do żegnania się według obrządku prawosławnego; gdy dzieci odmówiły posłuszeństwa, rozpoczęło się katowanie, wobec którego bledną katusze wrześnieńskie; ciągano dzieci za włosy, bito, szarpano do krwi za uszy, pastwiono się z rozkoszą dzikich bestyj, a mimo to żadne z dzieci nie chciało przeżegnać się po moskiewsku. Zdarzenia takie nie są odosobnione; rząd rosyjski nie przebiera w środkach, katuje nawet dzieci, aby tylko dopiąć swego celu.

Józef Chociszewski i więzienia pruskie.

Dnia 19 b. m. — jak już doniósł nam telegram — opóścił więzienie pruskie w Gnieźnie sędziwy literat-jubilat, Józef Chociszewski, po wycierpieniu sześciotygodniowych katuszy, za swą działalność narodową.

Wypuszczenie więźnia naznaczono na godzinę 8 rano.

Już przed wyżej oznaczoną godziną, obstawiła policja wszystkie ulice idące w stronę więzienia. O godzinie 8 został czcigodny jubilat pod ekskortą policjanta tylną furtką, wychodzącą na ulicę Podgórną, wyprowadzony z murów więziennych. Ponieważ w dniu tym przypadały imieniny jego, przeto chciał się wprost z więzienia udać do kościoła, by przed ołtarzem Pana Zastępów złożyć korne podziękowanie za udzielenie mu tyle siły i zdrowia do przetrwania ciężkiej kaźni. Niestety! Policja na to nie zezwoliła, a to z obawy, żeby nie było jakiej — demonstracji, i zagroziła mu, że gdyby z tego powodu

miały zajść demonstracyjne objawy, to on natychmiast będzie aresztowany.

Zgromadzona przed bramą więzienną publiczność oczekująca w milczeniu wyjścia p. Józefa Chociszewskiego, gdy się dowiedziała, że opłotkami go z kaźni wyprowadzono, rozeszła się w milczeniu do swych domów.

Szanowny jubillat opowiada, że mu — 66-letniemu człowiekowi i schorzałemu odmówił lekarz więzienny lepszego pożywienia, tak zwanej „Krankenkost“. Nie pomogły do rozmaitych instancyj zanoszone zażalenia; dopiero energiczne wstawienie się posła Leona Grabskiego do ministra sprawiedliwości, wyjednało jubilatowi lepsze pożywienie.

Aby dać obrazek o jedzeniu w więzieniach pruskich, zestawiamy tu tegoż rzeczywisty jadłospis: W celi jest tylko miska i łyżka, bez talerza, noża i widelca. Na tej misce podają więźniowi wszystko jedzenie i mięso, i kawę, (ale jaką?). W niedzielę i święta, (uroczystości patrjotyczne) i mleko (należące do „Krankenkost“). Wszystko cokolwiek więzień z pożywienia odbiera, z wyjątkiem czarnego, grubego chleba i bułek (należących również do „Krankenkost“), jest kraszone łojem, tak, że wszelka strawa, gdy ją z wielkiego cebra ogromną łyżką na miskę wieźniowi wleją, natychmiast krzepnie i pokrywa się grubym „kożuchem“. Więzień dostaje tylko trzy razy na dzień jeść i to rano (zimą o godzinie $7^1/_4$, latem o godz. $5^1/_4$), w południe około $11^1/_2$, i wieczorem około $^1/_2$7. Rano i wieczorem jest zawsze zupa czy to z kaszy, chleba i mąki; obiad zaś wykazuje rozmaitości: i tak w niedzielę gęsty ryż i kawałek mięsa, w poniedziałek gęsty szablak z perkami, we wtorek brukiew z pieprzem, w środę pęcak (gruba perłowa kasza) z perkami, we czwartek gęsty groch ze skwarkami, w piątek śledź z beczki i perki w „mundurkach“, w sobotę zaś pęcak, groch i perki nieco octem przeprawione. Do każdego jedzenia dostaje więzień kawał grubego chleba. Oto jadłospis więzienny, do którego się, mimo prośb i błagania, aby miano wzgląd na jego wiek i nadwątlone zdrowie, zastosować musiał senior literatów polskich, czcigodny jubilat Chociszewski.

Pomyłka sprawiedliwości.

Z Jasła douoszą o wielce sensacyjnej sprawie:

W nocy na 13 marca 1898 popełnione zostało w Dukli na osobie 20-letniego żyda Wigdora Gellera, syna tamtejszego propinatora, morderstwo przez uduszenie i następnie utopienie go w studni miejskiej. Trupa znaleziono w studni dopiero w dwa miesiące po czynie, a podejrzenie padło na rodzinę Lichtigów, mających w bezpośredniem sąsiedztwie konkurencyjny lokal. Przeprowadzone dochodzenia wykazały trwającą od lat między temi rodzinami straszną nienawiść, wynikłą z zażartej walki w konkurencji szynkarskiej.

Na skutek wniesionego przez prokuratorję państwa w Jaśle przeciw całej rodzinie Lichtigów oskarżenia o zbrodnię skrytobójczego morderstwa, dokonanego na osobie Wigdora Gellera, stanęli d. 7 marca 1899 r. przed trybunałem sądu przysięgłych w Jaśle, jako oskarżeni o zbrodnię morderstwa, oszustwa i oszczerstwa Izaak Lichtig (ojciec), Jakób Lichtig (syn), Basia Lichtig (matka) i Chana Lichtig zamężna Steppel (córka), oraz służąca ich Katarzyna Szyndakówna.

Po jedenastodniowej rozprawie zapadł dnia 18 marca 1899 r. wyrok trybunału przysięgłych, którym Izak Lichtig uznany winnym zbrodni zabójstwa, oszustwa i oszczerstwa, Jakób Lichtig i Chana Steppel współwiny w zbrodni zabójstwa, Jakób Lichtig nadto w zbrodni oszczerstwa, zasądzeni zostali pierwszy na 6 lat ciężkiego więzienia, drugi i trzecia na 5 i 3 lat ciężkiego więzienia. Basię Lichtig i Katarzynę Szyndak uznano winnymi, pierwszą zbrodni oszustwa, drugą zbrodni oszczerstwa i zasądzono je na 6, względnie 3 miesiące ciężkiego więzienia.

Po upływie 4 lat, sprawa już osądzona, odżyła na nowo. Do prokuratorji państwa w Jaśle wpłynęło tymi dniami obszerne doniesienie żandarmerji, naprowadzające liczne i poważne poszlaki, że sprawcami morderstwa na osobie Wigdora Gellera dokonanego, są nie Lichtigowie, ale zupełnie kto inny. którego żandarmerja po nazwisku wymienia. Wdrożono nowe śledztwo w tej sprawie.

Nowe drogi wodne w Królestwie.

W związku z projektem budowy we Włocławku przystani leśnej, w celu wyswobodzenia rosyjskiego handlu drzewem od zależności handlarzy pruskich, obecnie w ministerstwie komunikacji opracowano projekt połączenia Wisły rosyjskimi portami morza Bałtyckiego.

Do projektowanej nowej drogi wodnej wejdą rzeki Narew pod Nowym Dworem, następnie pod Wizną rz. Bierbz prowadząca do połączenia z kanałem Augustowskim pod wsią Dębów, leżącą na granicy gub. grodzieńskiej, następnie cały system spławny augustowski z rzeką Czarną Hanżą, wpadającą do Niemna pod wsią Niemnowem, znajdującą się od Grodna w odległości 38 wiorst. Od Niemna droga ma być doprowadzona do portu Windawy na morzu Bałtyckiem. Projektowane na tej przestrzeni kanały będą budowane dla statków o pojemności 250 łokci. Powyższy projekt, popierany energicznie przez ministerstwo skarbu, ma na celu wyzwolenie eksportu zboża rosyjskiego z pod zależności portów niemieckich, zwłasza od Memla i Królewca.

Studja nad wytknięciem ostatecznego kierunku tej drogi wodnej mają być rozpoczęte po ukończeniu studjów w celu połączenia morza Bałtyckiego z Czarnem przy pomocy rzek Dźwiny i Dniepra, ponieważ obydwa te projekty mają ze sobą łączność.

Dział ekonomiczny.

— **Wiedeń** 23 marca. Zamknięcie giełdy o godz. 2 min. 30. Akcje austr. Zakładu kredyt. 690·50, Akcje węg. Zakł. kred. 750·50, Akcje Anglobanku 275·—, Akcje Unionbanku 540·—, Akcje Laenderbanku 411·25, Akcje Bankvereinu 497·—, Akcje Bodencredit 958·—, Akcje galic. Banku hipotecznego —·—, Akcje kolei państw. 693·50, Akcje kolei połudn. 48·50, Akcje tramw. lit. a) —·—, lit. b) —·—, Akcje kolei Elbethal 452·—, Acje kolei Północnej 5520, Akcje kolei Czerniowieckiej —·—, Akcje Alpiny 393·—, Akcje Rima Muranji 485·—, Akcje praskiego Towarzystwa żelaznego 1655·—, Akcje fabryki broni 352·—, Akcje tureckie tytoniowe 350·50, Obligi węg. indemn. 99·45, Renta majowa 100·75, Austr. renta koron 101·10, Węgierska renta kor. 99·45, 56,l. listy Towarz. kred. ziemsk. 97·90, 4 proc. listy Banku kraj. 99·—, 4 i pół proc. listy Banku kraj. 102·75, 4 proc. listy Banku hipot. 97·85, 4 i pół proc. listy Banku hipot. 101·70, 5 proc. listy Banku hipot. 111·50, 4 proc. Galic. oblig. propin. 100·10, 4 proc. Gal. poż. kraj. z r. 1893 99·70, 4 proc. pożyczka m. Lwowa 96·50, Losy tureckie 121·75, Marki 117·07, Ruble 253·25.

— **Wiedeń** 23 marca. **Kursa giełdy wiedeńskiej.**

Losy a) procentowe: Austr. zakł. kr. z oblg. p. z r. 1880 3 proc. 268·75, Austr. zakł. kred. z ob. p. z r. 1889 3 proc. 266·—, Tow. żegl. na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 266·—, Węg. Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 258·50. Pożyczka serbska prem. po 100 fr. 3 proc. 88·75, Tureckie oblig. prem. kolej. po 400 fr. 121·75; *b)* bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 19·—, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 433·—, Clary 40 zł. m. k. 174·—, Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 84·25, Losy m. Krakowa 20 zł. 75·50, Pożyczka m. Lublany 41 zł. 70·—, Ofen 40 zł. 180·—, Palffy 40 zł. m. k. 176·—, Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł. 55·—, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 27·50, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 67·—, Salma 40 zł. m. kon. 233·—, Pożyczka salcburska 30 zł. 75·—, Pożyczka St. Genois 40 zł. m. k. 260·—, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 439·—.

— **Wiedeń** 23 marca. *(Giełda wieczorna).* Cukier surowy od k. 22·50 do —·—. Tendencja mdła. Nafta galicyjska od k. —·— do —·—. Tendencja niezmieniona. Spirytus od koron 38·60 do —·—. Tendencja bez interesu.

— **Berlin** 23 marca. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 218·40, Staatsbahny 149·—, Disconto Comandit 196·25, Berlińskie Towarz. handl. 161·60, Laura 223·90, Bochumy 194·—, Kolej połud. wschodnio-pruska 92·10 Ruble za gotówkę 216·20, Kolej warszaw. wied. 189·90, Kolej morza Śródziemnego 97·10, Kolej Meridionalna 141·—, Losy tureckie 139·90, Renta włoska —·—, „Harpener“ kopalnie węgla 181·40, Kolej Marienburg-Mławka —·—, Konsolidation —·—, Lombardy 14·25, Kolej Henry 111·75, Niemiecki bank narodowy 120·90, Kanada Profered 132·10, Akcje żeglugi hamburskiej 106·60; Warszawa krótkie (Kurz Warschau) 215·85.

— **Paryż** 23 marca. 3 prc. renta 99·15, mąka 30·35.

— **Berlin** 23 marca. Austr. banknoty 85·35, spirytus 43·60.

— **Frankfurt** 23 marca. Austr. kred. 218·30, Kolej państw. —·—, Disconto 195·50, Laura 224·10.

N E K R O L O G I A.

†

Jan Martynowicz

po długich a ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 23-go marca 1903 r., przeżywszy lat 28.

W smutku pogrążona rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na obrzęd pogrzebowy, który odbędzie się we środę dnia 25 marca 1903, o godzinie 4-tej po południu z domu żałoby przy ulicy Kochanowskiego l. 64 na cmentarz Łyczakowski.

Lwów dnia 23 marca 1903.

„Concordia“ A. Kurkowski.

†

Julja Wenzel

urodzona w roku 1834, po krótkiej a ciężkiej słabości, opatrzona św. Sakramentami, przeniosła się do wieczności dnia 23 marca.

W smutku pogrążona siostra zaprasza krewnych i znajomych na obrzęd pogrzebowy, który się odbędzie we środę dnia 25 marca b. r. o godzinie 4 po południu, z domu żałoby przy ul. Teatyńskiej l. 13 na cmentarz Łyczakowski.

Lwów dnia 23 marca 1903.

„Concordia“ A. Kurkowski.

Wydawca i odpowiedz. za redakcję: Adam Krajewski.

Papier z fabryki czerlańskiej.

Z drukarni M. Schmitta i Sp. pod zarz. St. Piotrowskiego